

Letnie wspomnienie

*Coraz ciszej szumi woda,
za to głośno szumi las.
To odchodzą już do wspomnień,
letnie dni, bez troski czas.*

*Te spotkania przy zachodach,
ciepły piasek spod mych stóp.
Tam gdzie niosła nas przygoda,
ale nie poniesie już.*

*Szlaki w górach kolorowe,
barwne łany złotych zbóż.
Zimne piwo butelkowe,
za tym tęskno będzie znów.*

*Żegnać się więc przyszła pora,
zobaczymy się za rok,
Wtedy wrócą te wspomnienia,
znów nas tam poniesie wzrok.*

Małgorzata Wójcik



A co – dla dzieci ?

*Na przydrożnym kamieniu
Pod osłoną drzew – w cieniu
Przysiadło lato znużone.
Czyta w myślach układkiem
Co by zrobić przypadkiem,
Żeby dzieci nie były znużone.*

*Może figla im spletam
I z upałem się zbratam
Afrykańskim postraszę gorącem,
Albo burzą pogrozę,
W górach, w centrum, nad morzem
Tak by latem i deszcz był i słońce.*

*Na przydrożnym kamieniu
Pod osłoną drzew – w cieniu
Rozsiadło się lato i myśli.
Jakby jeszcze pogrześcić,
Żeby dzieci rozśmieszyć,
By żart ten i nocą się przyśnił.*

*Zmienię wszystkim urodę,
By przy każdej pogodzie
Na noskach widniały kropczki,
Pomaluję im buzie
W rude piegi nieduże
Zabawię się z nimi do reszty.*

*Na przydrożnym kamieniu
Pod osłoną drzew – w cieniu
Usiadło lato i płacze.
Łzami oczy swe rosi
I chce dzieci przeprosić
Za zbyt swawolną zabawę.*

*Zerwę wszystkie maliny
Jabłką, gruszką, jeżyną
Pozbieram łąkowe orzechy
Słoneczniki pościnam,
Tak ogromne jak dynia,
By dzieci znów mogły się cieszyć.*



Izabela Konopka

BARWNE LATA

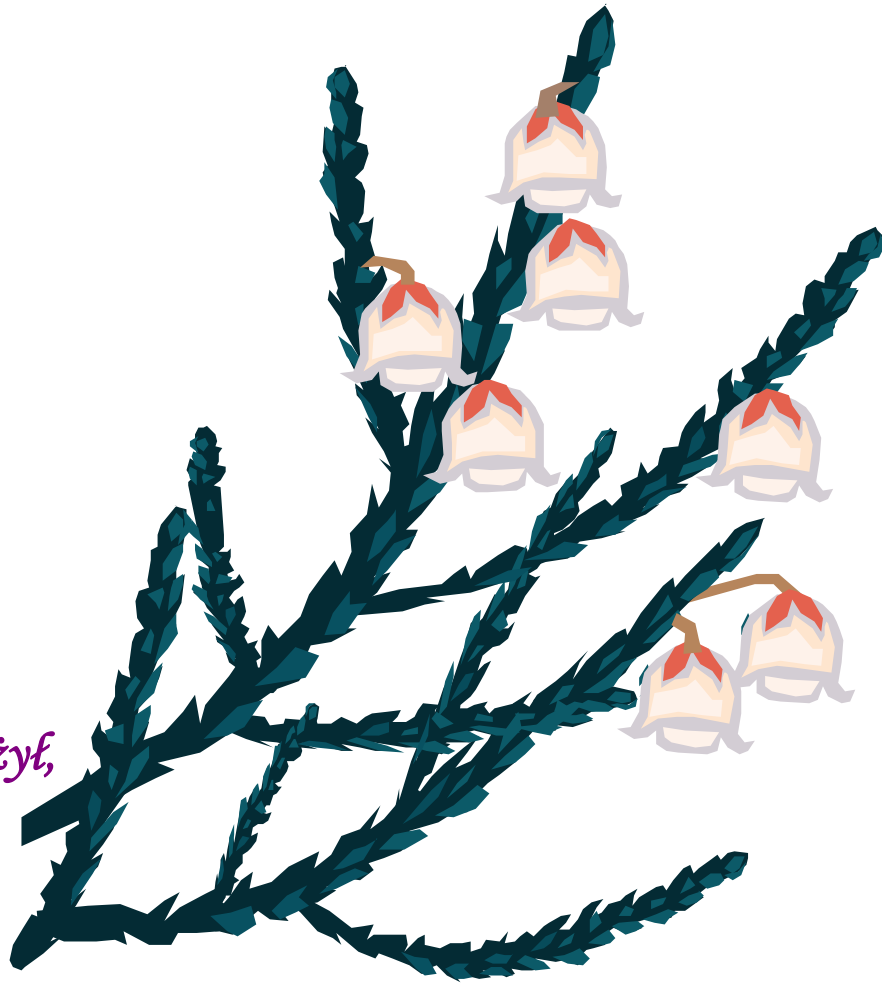
Gorące, żółte lato
wśród bab i zamków z piasku
i pierwszych własnych kroków,
i małych rąk okłasków.

Słodkie, czerwone lato
truskawek i czereśni
stęsknione za swobodą
od lipca aż do września.

Zielone i górzyste
lato wędrówek pieszych
kiedy z kosturem w ręku
donikąd się nie spieszysz.

A to błękitno - morskie,
gdy czas się strasznie dłużył,
zniknęło bezpowrotnie
jak stopy ślad w kałuży.

Te wszystkie barwne lata
mam teraz przed oczami
gdy z wnukiem na huśtawce
"pod kosmos" się bujamy



Katarzyna Chojnacka

Barwy letnich wspomnień

*Twoje włosy pachniały zielonym iglastym lasem
Byliśmy tak blisko a jednocześnie tak daleko od siebie
Niczym dwa żywioły, na dwóch krańcach świat.
Spaleni słońcem, wędrowaliśmy trzymając się za ręce
Po rozgrzanym, gorącym, żółtym piasku,
Do kresu marzeń, po horyzont uczuć.
W ogniu namiętności, patrzyłem w Twoje błękitne,
Spokojnie niespokojne oczy, odnajdując w nich obietnice pożaru zmysłów.
Niebo malowało nad nami purpurowy pejzaż
Misternie roztaczany poprzez permanentne wschody i zachody słońca.
Było nam per-namiętnie.
Spontaniczny śmiech chronił nas przed szarą codziennością
Czyhającą niczym kanar w „509”
Zawłaszczaliśmy czasoprzestrzeń
Autostopowicze nigdy niekończących się, nieoczekiwanych wrażeń.
Rozumieliśmy się bez słów zbędnych.
Jak dodatkowe kilogramy w plecaku alpinisty zdobywającego śnieżnobiałe
szczyty uczyliśmy się geografii naszych ciał.
Powtarzaliśmy niepotrzebne a może niezbędne fakultety z życia
Pełnego pasji i emocji.
Rozmawialiśmy do ściętej nocy o wyższości empiryzmu nad egzystencjalizmem
Nie wierzycie? Macie rację.
Do białego rana tańczyliśmy pąsowe tango,
Bordową rumbę, kanarkową sambę
Zawirował nam świat pod nogami
Niczym kolorowy zawrót głowy.
Pijani szczęściem chwili, piękniejszej niż wieczność
Nie dbaliśmy o mglistą i odległą przyszłość.
Liczył się czas terazniejszy,
Przeszły odchodził w zaprzeszczość.
Zapatrzeni w siebie wędrowaliśmy ku odległym krainom,
Radośni podróżnicy PER ASPERA AD ASTRA
Teraz gdy Ciebie przy mnie nie ma
Pozostały tylko barwy letnich wspomnień
Miejmy nadzieję, do następnego lata.*

Atur Frelek



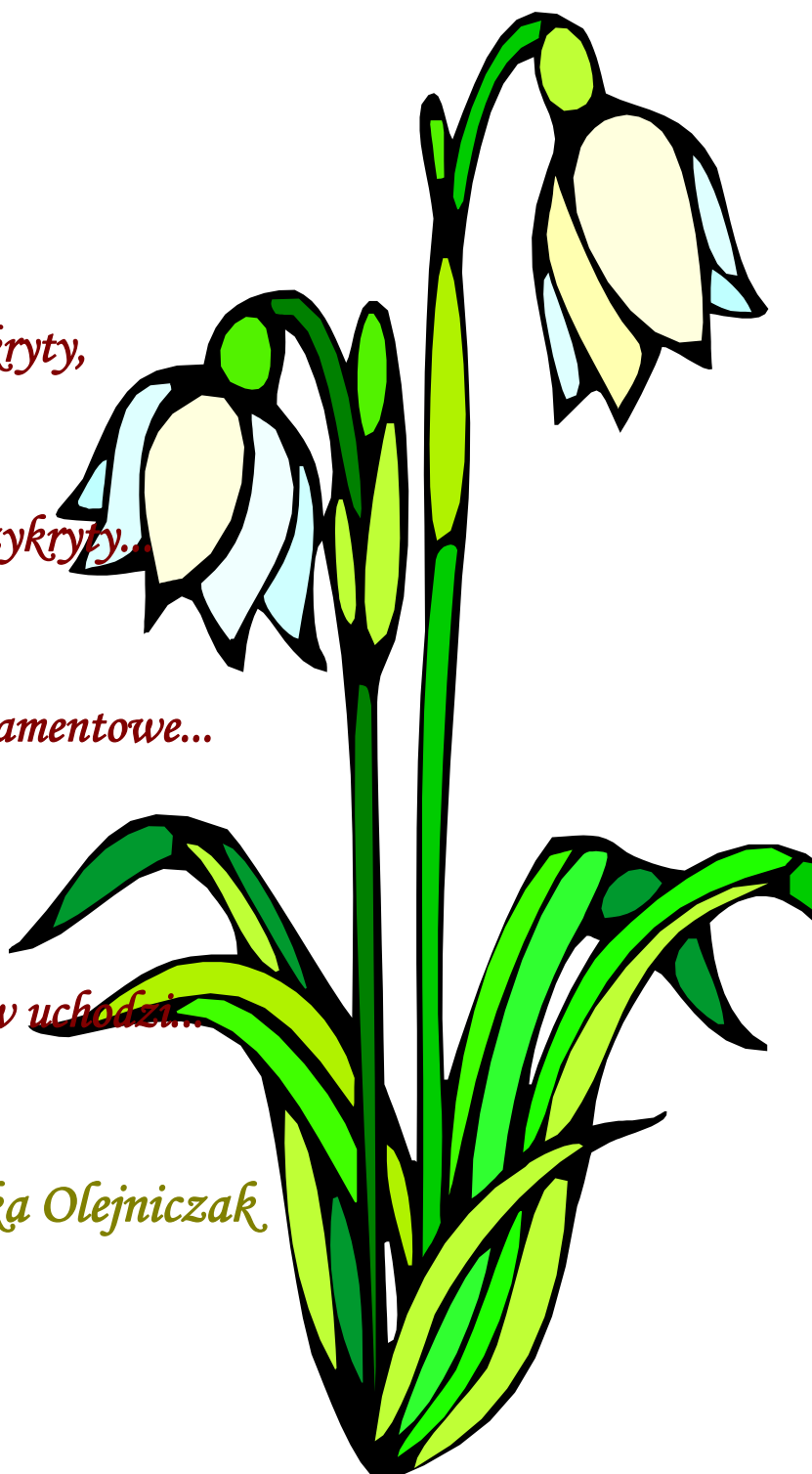
Bieszczady

*We mgłę spowite
Jasne szczyty połoniny,
W strugach deszczu ukryte
Nagie grzbiety Wetliny...*

*I San... srebrzysty...
Zielonym woalem Buczyny okryty,
O poranku mglistym,
Milczący, jakby tajemnicą przykryty...*

*Cicho spadają kropelki rosy diamentowe...
Spod świerku ryś wychodzi.
Przez perłową mgły osnowę
Za króla bieszczadzkich lasów uchodzi...*

Magdalena Jastrzębska Olejniczak



BIKING

Ktoś biega, lub pieszo chodzi

Wędrując po górach chętnie...

Lecz nam najlepiej wychodzi

Jeździć rowerem namiętnie!

Mięśnie pracują miarowo,

Wdycha się świeże powietrze...

Nam jedzie się wprost morowo,

Rowerem wszędzie się dotrze!

Zwiedzamy Mazurskie wzgórza,

Tam barwnie ścieżka się wiję...

Od widoku wydm Pomorza

Z zachwytu serce się bije!

Miasta zwiedzamy i państwa,

Poznajemy nowych ludzi...

Piękność ziemi, jej bogactwa,

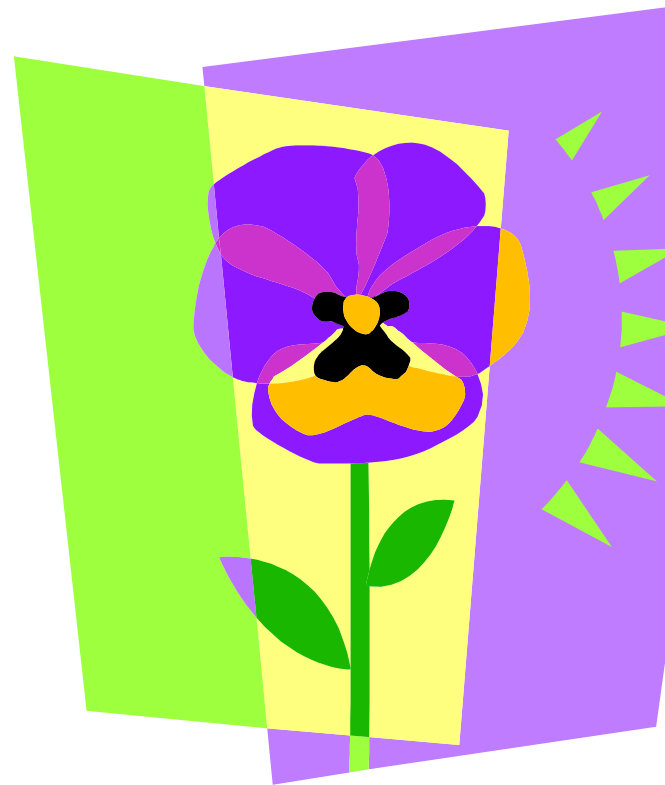
Duma za kraj nasz się budzi!

Bliską podróż czy daleką?

Będzie trudno, czy bajecznie?

Nie rozważajmy, szlak czeka

Siądźmy na rower koniecznie!



Henryk Ditchen

Ciebie i to lato

*radością opromieniało moją twarz
w prezencie sukienkę od ciebie przyniosło
w kolorach świetlisto-złotej nawłoci*

*zniewalało zapachem nieskoszonych łąk i traw
delikatną wilgocią na policzku
przyspieszonym pulsowaniem krwi
i twoim oddechem pożądania
- letnie noce były dla nas za krótkie*

*ustami przeplataliśmy nasze usta
a ja wabiłam cię syrenim śpiewem
- pragnąc aby źródło twojej miłości nie wyschło*

*za jesiennym oknem ukryty w tęsknocie
mój świat bez twojego ciepła szlocha deszczem
potęgą zmysłów nie odradzasz się we mnie
kropelka soku płynie po mojej białej bluzce
jak osamotniona łza po rzęsach*

*Ciebie
i to lato utrwalone na barwnych fotografiach
przechowam w szkatule wspomnień*

Jolanta Bogusławska



Czekam na lato

Czekam na spokój poranka

Kilka kaw duszkiem

Poranna pocztę

Chleb z białym serem

Wierszyk, by nie wyjść z wprawy

Taniec z łośą spalinową

Pyszna ogórkowa

Poobiednią drzemkę

Porzeczki, borówki, agrest

Kolację pod antonówką

Przesypiane „M jak miłość”

„Jedynkę nocą”



Krzysztof Morawski

Latem

*kładę się w hamaku z
błękitnego nieba. Chmura
goni chmurę, wiatr woła do nich:
Uważajcie na drzewa!*

*Lato ma zwykle siedem lat. Zaraz pójdzie
do szkoły, zaraz wyruszy w świat. Potrafi
śpiewać i skakać na skakance, kręci
biodrami hula-hop. Czasem
stoi na bramce.*

*Lato nie boi się krzyczeń i
woła głośno: hop, hop. Potem
skacze do wody albo robi
skok w bok.*

*Lato to są dzieci: Michał, Kasia, Justyna. Ból
i radość pierwszego krzyku. Tak zwyczajnie,
po prostu rodzina.*

*Latem
kładę się w hamaku z błękitnego nieba.*

Sylwia Stawarz



LETNIA BALLADA

*Hen daleko, w krainie o baśniowym poranku,
Mieszka Pan Lato w bursztynowym zamku.*

*Przystojny jest, szarmancki, oczy ma lazurowe,
Oj niejednej dziewczynie zawróciłby w głowie...
...lecz na nic kobiece wzdychania i lamenty,
On kocha Jesienną Panią - jest już zajęty ;)*

*O tej porze roku jego ukochana zasiada na tronie,
A diadem z bursztynami przyozdabia jej skronie.
On jej zimną rączkę trzyma w swojej ciepłej dłoni,
Przymyka oczy i pogrąża we wspomnieniach toni...*

*...wnet wspomina jak malował poranne zorze,
Jak dodawał czerwieni zachodom nad morzem.
Jak ogrzewał piasek i wyrzucał na plażę muszelki,
Albo jak nad rankiem rozsypywał rosy kropelki.*

*Jak dodawał zapachu leśnym poziomkom,
Albo jak spacerował szmaragdową łąką...
...ze wspomnień go wyrwały grające cykady -
- i to już jest koniec tej letniej ballady.*

Agnieszka Zalewska



Magia lasu

*Wiosenny szum wiatru
niczym melodia harfy...
Cyk świerszczy wieczornych
jakoby tysiące dzwoneczków...
Delikatna nuta śpiewu ptaków
jakby niebiański chór...
Rozchodzą się dokoła.*

*Piękno nieba zachodniego
w błękit i róż przyzdobne...
W środku lasu
Samotnie medytując stoję...
I bez granic z przyrodą złączona
w chórze tych dźwięków tonę...*

Anna Pacuła



Piosenka na 4 pory roku

*Ogradami przemyka się jesień
strąca rosę z jarzębin i bzów
coraz ciszej na polu i w lesie
coraz trudniej strząsnąć z powiek piasek snu*

*Babie lato uszyło już ławkom
kamizelę sweterek i szal
liściom zielen zatrzymać niełatwo
i skowronki i jaskółki żegnać żal*

Refren:

*Tylko w twoich oczach błękit lata trwa
Twoje włosy lśnią jak złoty plaży piach
Usta słodkie jak poziomki co wybiegły na skraj łąki
a przy tobie zakochany w tobie ja
Tylko z tobą pachnie latem zimny wiatr
i muzyką śpi w kołyskach ptasich gniazd
Nie uwierzę w śniegi deszcze bo daleko do nich jeszcze
skoro w oczach wciąż gorące lato masz*

*Białe róże zakwitły na szybach
białych kruków tak nagle jest w bród*

Syrena i Marynarz

*Minęło lato, ona wyjechała
lecz piękne chwile z nim
ze sobą zabrała.*

*Ciągle myśli Syrena
i tonie w marzeniach
czy tylko pozostaną jej
miłe wspomnienia ?*

*Tego nikt nie wie
bo dusza marynarza
jest związana z morzem
Trudno ją zdobyć
może kiedyś, być może.*

*Do miłych chwil wciąż powraca :
Rejsy po morzu, zachody słońca
morskie kąpiele, plaża gorąca
miła kawiarnia, spienione morze
wspólne spaceru o każdej porze.*

*On pływa na statkach, ja wokół każdego
może kiedyś mnie złowi
i będę już jego.*



Marzena Mackiewicz

SZCZĘŚLIWA PRZYSZŁOŚĆ

*Nie chcę
zabierać w podróż
bagażu
z minionych lat*

*wyrzucę
stare wspomnienia
pozwolę im razem z wiatrem
odlecieć w siną dal*

*a w puste miejsce
ustawię
wazony pełne marzeń
we włosy wplotę kwiaty
pachnące łąką o świcie*

*lecz jeśli kiedyś
zapomnę
znaczenie prawdziwych słów
odnajdę na jasnym niebie
obłoki
co płyną tylko
w szczęśliwą przyszłość.*

Sandra Czeszejko-Sochacka



WAKACJE

*Już walizki spakowane, w podróż ruszać pora.
Wszystkie szkolne obowiązki znikły jak kamfora.*

*Wiosna w lato się zmieniła. Przyszedł czas wakacji.
Czas przygody, nowych wrażeń i różnych wariacji.*

*Czas kąpieli w słonej wodzie, spływów kajakowych,
Żeglowania, w piłkę grania, wypraw rowerowych.*

*Czas zwiedzania pięknych zamków i legend słuchania,
Zdobycia górskich szczytów, w słońcu opalania.*

*Choć jest dużo do zrobienia w ciągu tych wakacji,
Ktoś być może chciałby jeszcze więcej mieć atrakcji.*

*Gdyby spędzić je inaczej niż się planowało.
Nie zwyczajnie lecz bajkowo, tak jak by się chciało.*

*Skakać jak na trampolinie po białych obłokach.
Na piaszczystej morskiej plaży znaleźć się w trzech krokach.*

*Z syrenami po kryjomu pływać w morskiej toni,
A z rybami obserwować wyścig morskich koni.*

*Tęczy schodki dorysować przy burzy pomruku.
Zjeżdżać sobie po zjeżdżalni z tęczowego łuku.*

*Trochę różu schować w dłoniach, później pędzla użyć.
W okularach szkła zabarwić, cały kolor zużyć.*

*Z wiatrem w kręgle sobie pograć, bańki puszczać z mydła.
Potem dosiąść tej największej i rozwinąć skrzydła.*

*Poszybować hen w przestworza, z biedronkami latać
I na rozkwiecionej łące figle wszystkim płatać.*



Wspomnienie lata

*Choć mgła, otuliła
Mazurskie jeziora.
Ślady stóp wystygły
na piaszczystej plaży.
Resztki promieni
- oświetlają wspomnienia.*

*Ty wciąż pachniesz latem!
Oczy błyszczą
iskierkami ogniska.
Czuję dotyk
splcionych dłoni.
Na ustach
pozostał smak nocy
i aromat
porannej kawy.*

Kazimierz Nowacki

